



BIBLIOTHECA
UNIVERSITATIS
JYVÄSKYLÄ

39050

kat.komp.

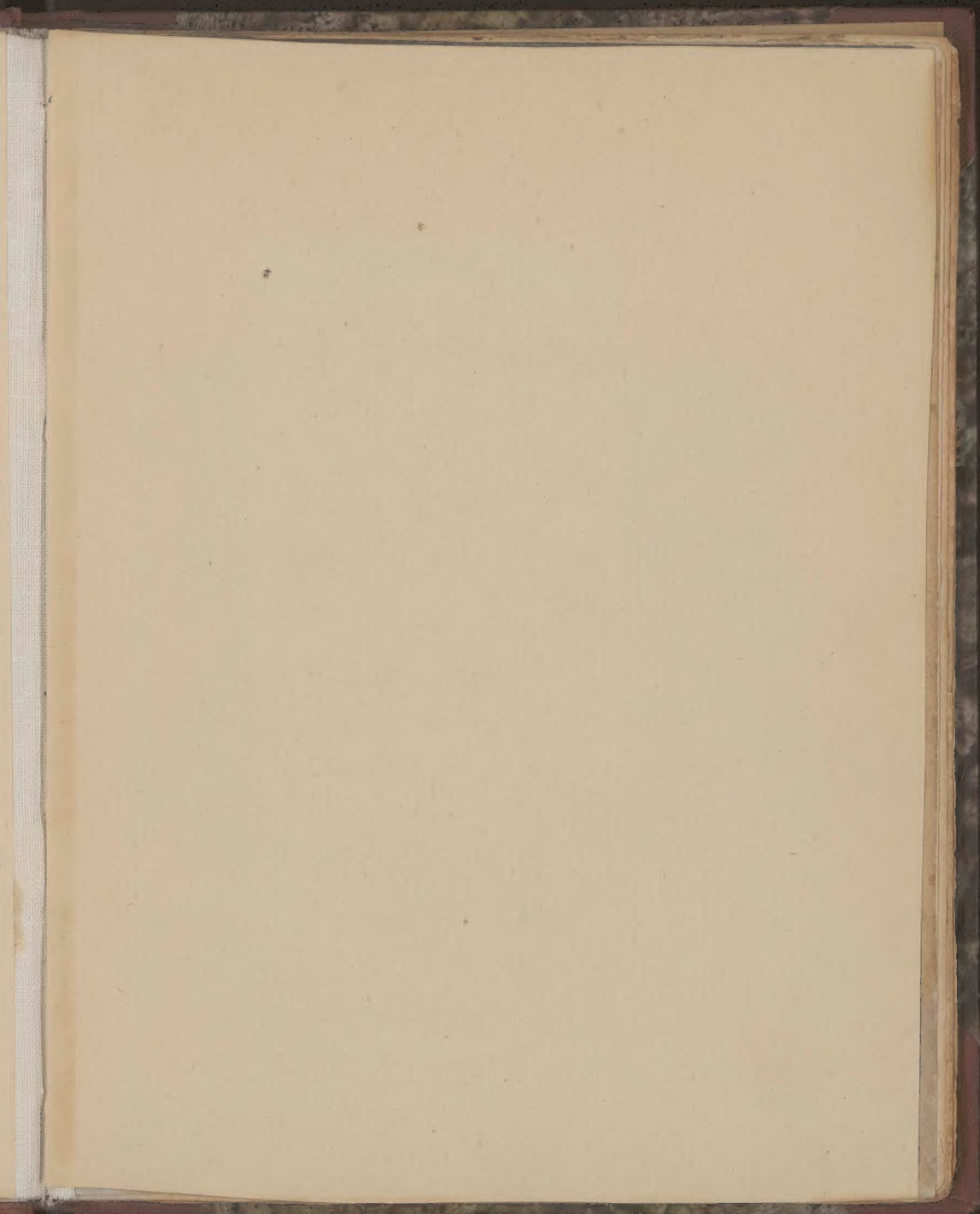
Mar. 2. 1911

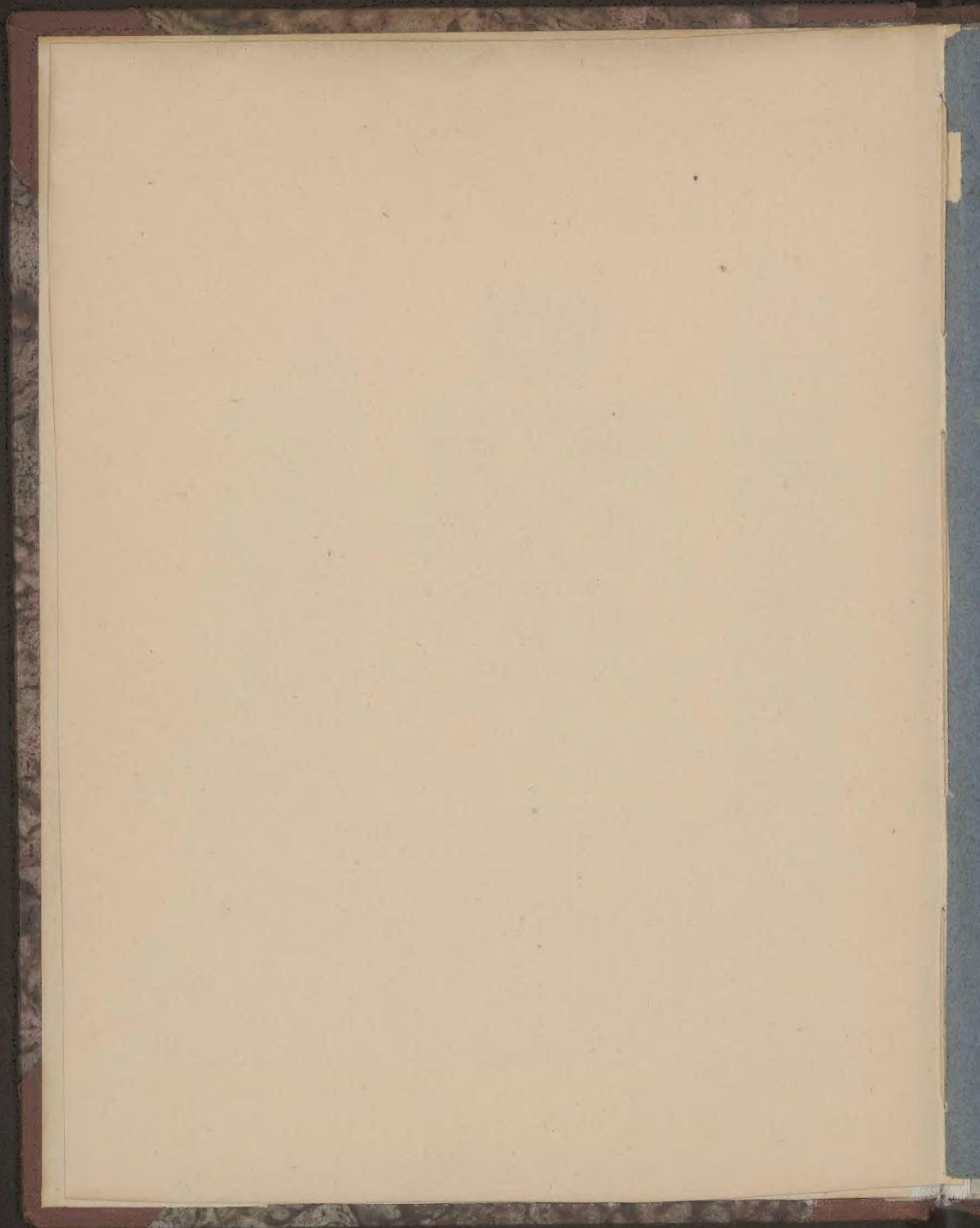
1



39050



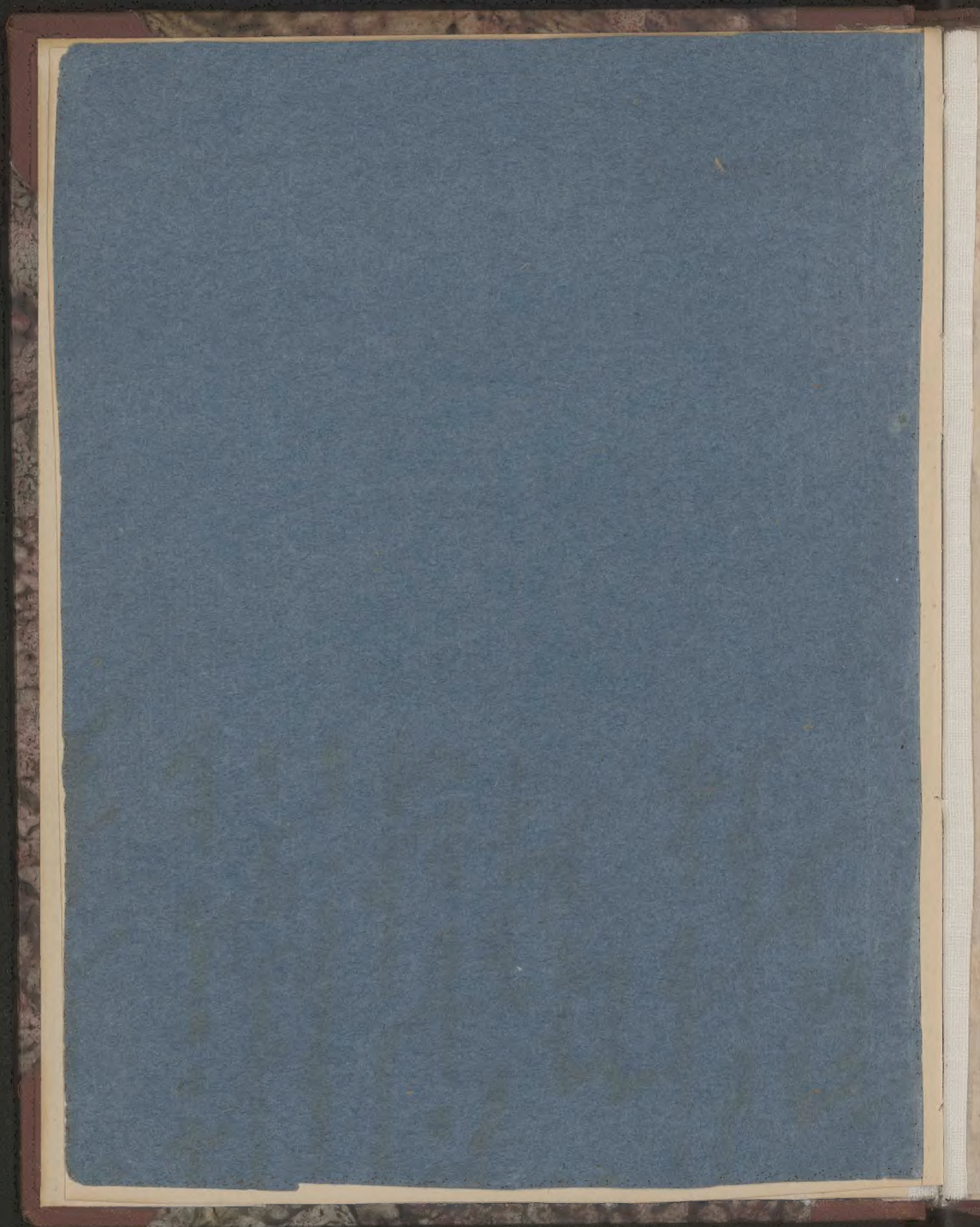




19
2.

Bembus M.

1888. T. 45.



WIZERVNK

Szláhcicá Prawdziwego

W K A Z A N I Y

Ná pogrzebie Wielmożnego Pána

Jego Mści Pána

Bartholomaeus

ANDRZEIA BOBCLE

Z wielkich y mątych Piaskow/ Podkomor-
zego Koronnego Piłznieskiego/ Dybowskiego
go/ Gniewowskiego zc. zc. Stárosty.

Wystawiony.

Przez Wielebnego Xa. MATTHEVSZA BEMBVSA,
Doctorá Theologá Societatis IESV.

Teráz odnowiony

Zá zleceniem y nákládem Jasnie Wiele-
bnego Jego Mści

X. EVSTACHEGO WOLLOWICZA
Biskupa Wileńskiego.

W W I L Ń I E,

Roku Panskiego M. DC. XXIX.

W. L. L. L. L.

W. L. L. L. L.

W. L. L. L. L.

W. L. L. L. L.

W. L. L. L. L.

W. L. L. L. L.

W. L. L. L. L.

W. L. L. L. L.

W. L. L. L. L.

W. L. L. L. L.

W. L. L. L. L.

W. L. L. L. L.

W. L. L. L. L.

W. L. L. L. L.

W. L. L. L. L.

0506
I

P R Z E D M O W A

do czytelnika baczne go



Ako Pán Bog ludzi cnotliwych y wiel-
kiemi dárámi swoimi nád inšych o-
sobliwie ozdobionych, zwykł ná WI-
ZERVNK y ná przykład inšym ná
tym świecie wystawować, tak słusná
y przystoyna rzecz iest obiawiać ich
cnoty, y sprawy w potomna podawác pamięć aby & po-
steritas przypatrowác się im y naśladowác ich ná po-
tym mogła. Dla tego człowieka wielkiego, y wysokie-
mi cnotami á chwalebniemi y rządkiem przymiotami,
osobliwie obdárzonego Jeo. Mści Pana ANDRZE-
JA BOBOLE Podkomorzego Koronnego Zywot od
Wielebnego Xa MATTEVSZA BEMBVSA Do-
ktora Theologie y Káznodzieie J. K. M. pogrzebo-
wem Kazaniem wyrażony, godna rzecz iest aby był, y
teráźnieyssemu y przysłtym wiekom do pamięci y wia-
domości w druk podany, aby ludzie národu śláche-
ckiego wtey Rzptey WIZERVNK, y wzor z niego
brali, y onego w Bogoboyności y w cnotách iego násla-
duiac Szlachectwo swoje zdobili. Co y ty czytelniku
łaskawy czyniac przyimi ten dobry umysł wdziecznie.

WIZERYNK

Szláchticá prawdziwego

W K A Z A N I V

Ná pogrzebie Wielmożnego Pána

Jego Mości Pána

Andrzeia Bobole

z wielkich, y małych Piaskow, Podkomorze-
go Koronnego. Piłznieńskiego, Dybowski-
go, Gniewkowskiego &c. &c. Starosty.

Wystáwiony

Przez Wielebnego Xa. MATTHEVSHA BEMBSA
Doctora Theologa Soc. IESV.

Vita decessit vniversæ gen-
ti memoriam mortis suæ ad
exemplum virtutis derelin-
quens 2. Mach 6.

Spędł z żywota wßemu narodowi pã-
miatka śmierci swej ná przykład cnoiy
zostáwiwßy.

SZLACHCICA



Aleby człowieka na
świecie nigdy nie było
kiedyby pamiętki takiej
znaczney na potomne la-
ta po sobie nie zostawił. Om-
nes morimur & quasi aqua
dilabimur in terram quae non
reuertuntur. *Wszyscy u-*

2. Reg: 14

*Człowiek
bez pamięci
zestł iako
by nigdy nie
był.*

*mieramy a iako wody wsiakamy w ziemię kto
re sie na ząd niewracaia. Reuertitur puluis in
terram suam unde erat & Spiritus redit ad DEVM
qui dedit illum. Wraca sie proch do ziemi
swey zktorey był, a Duch wroci sie do Boga
ktory go dal. Ktorzy tak na świecie żyli/ iż nie
pamiętnego po sobie nie zostawili/ tacy nie tylko
żywotowi temu/ ale y pamięci ludzkiej vmieraia/ y
takie o nich milczenie u potomności będzie/ iako by
sie byli nigdy na świat nie wrodzili. Sunt quorum
non est memoria, perierunt quasi non fuerint & na-
ti sunt quasi non nati. Sa ktorych niemasz pa-
miatki, zgineli iako ci ktorych nie było, y
narodzili sie iako by sie nie rodzili. pamięć
ich quasi memoria hospitis vnus diei praterereuntis,
przemiatająca iako gość. Obluioni tradita est
memoria eorum, Was zgotę pamiętką ich w-
zাপamiętaniu głębokim.*

Ecclesi: 12.

Ecclesi: 44.

Sap. 5.
Ecclesi. 4.

W I Z E R V N K

Umarli dla **Owi** zaśie / co żywot swoy na świecie pro-
pamiatki zo- **wadza** o co sie starali / aby co pamiętnego po nich
stawionej w **zostato** / choś ż; wotowi docześnemu vmierdza w-
sercach ludz- **pa** nieci i dzał; y wspomnianu ludzkim żrę ni-
kich zawsze **gdę** nie przestala. Corpora eorum sepulta sunt &
żyia. **nomen** eorum uiuet in generationem & generatio-

Genes. 44. **W** prawdzie y ciała ich po śmierci iust
ziemi oddane, ale imie ich żyie y żyć będzie
od pokolenia do pokolenia.

Różne máiz **Tła** to życie w pamięci ludzkiej niesmiertel-
ludzie szod- **ne** różnaterch sposobow ludzie zwykli zażywać /
ki nabycia **i.** dni co w spianatego / dżitnego y pozorowego budo-
żyjacej y po **wali;** bądź to Pyramidy y Kolosy wiecznó trwa-
smierci sławy. **te /** bądź wi że w niebo idac; / bądź miasta y zamki

Genes. 11. **nie** dobyte / iako uczynili oni co mówili. Faciamus
ciuitatem & turrin cuius culmen perringat ad cæ-
lum & celebremus nomen nostrum. **Tie** ktorym też
miastom dawali imiona i swoje; vocauerunt nomi-
na sua in terris suis. **Drudzy** wynawdawali co lu-

dziom potrzebnego y potrzeznego / iako rzemieślo-
scu ke nomotna / instrumenty / leżar-
stwa / y inże tym podobne działa / aby dla nich po-
wstali wielki z pochwała y z dzieła słyneli. **Jacy**

Genes. 4. **byli** oni pierwsi potomkowie Adamowi. Tubal qui
fuit pater canentium Cithará & Organo y Tubalcain
qui fuit Malleator & Faber. **Tie** ktorzy sie oyczysnie
swoy dobrze zasługowali y za nie zdrowia swe w-
nieb i pieczeństwa nieśli / przewagi znaczne czynili /
Pr w swoje / meżnie z Nieprzycięcielem czyniac prz-

S Z L A C H C I C A

ná dyamentie ryrowáli/ tákomu béli oni Coderu-
wie/ Kurtyulowie/ y inſi meźni bohatyrowie.

Naydowali ſie y tacy/ ktorzy o roſie ſtar-
li áby ſprawy ich od Hyſtorikom y Poetow zna-
cznych wymyſłnie y gładko napiſane były/ chcąc
piorem nie pamięci ludzkiej vchodzić. Tiekorym
przychodziło do takiej reſolucy/ iſi ta znaczna
niemoż y excels wyrzadzali/ aby ich potym choć
złorzeczac/ co żywo wſpominało.

Co mówiac/ nie mówie ieżeli te ſpoſoby do
nabycia nie ſmiertelnego od ludzi wſpomnienia ſa
debre/ ale to mówie/ iſi owi najlepſzy ſobie y ſia-
wie ſwey poſłużyli / ktorzy wielkich y znacznych
cnot wieczna pamiętkę w enotliwych poſtepkách
wielkom potomnym zoſtawili. Memoria iuſti cum
laudibus. *Pamiętka ſprawiedliwe^o chwala*
& nomen impiorum putreſcet ále imię niezbo-
żnych zgnie. Choć by ſie nabybarzſzy pamięci
ludzkiej zalecić chcieli/ iednak przecie nomen eo-
rum putreſcet. Samego tylko ſprawiedliwego pa-
miątka wieczna zpochwala zoſtać. Per ſapientiam
(Mówił Salomon) Habebo immortalitatem, &
memoriam his qui poſt me futuri ſunt relinquam.
Przez mądrość nabede nieśmiertelności y
pamiętka zoſtawie tym ktorzy po mnie żyć
beda. A ktorą mądrość prawdziwą/ iako cna-
rą y bojaźń Bożą? Timor Domini ipſa eſt Sapien-
tia. Tacy byli quorum non eſt corruptum cor,

Samych cno-
tliwych nie
śmiertelna
pamiętka y
ſława.

Prou: 10.

Sap: 8.

Eccleſ: 46.

qui Verſ: 13.

W I Z E R V N K

qui non sunt auersi à Domino, ut sit memoria illorum in benedictione. *Których serce nie było skazone: y którzy się nie odwrócili od Pána aby pamiątka ich była w błogosławieństwie.* Których mogło by się tu liczyć wielkie z pisma S. po czet, ale przestane na onym Kleazarze stąrcu/który będąc ślachećnie zrodzony/ atq; à puero, mówi pismo S. 2. Machab : 6. Optimæ conuersationis secundum sanctæ & à DEO conditæ legis constituta. *Z dziećństwą cnotliwych obyczajów, według S. Boskiego zakonu, S. Śmierćia żywot swoy bogoboyny zapieczetował.* Vita decessit vniuersæ genti memoriam mortis suæ ad exemplum virtutis derelinquens.

Niebośczyka
Podkomorzego
wieczna pamiątka
z Bogoboynego
życia.

Taś droga przez wszytek wiek swoy siedzi przestawnę pamięci niebośczyk ANDRZEY BOBOLA Podkomorzy Koronny: był prądziwie ną świeći / nie tylko z tej miary/ iż siedziwey Staro- ści 74. lat doczekał/ ale raczy/ iż cnotliwego ży- cia swego pamiątkę nie śmiertelną po sobie ną przy- sta potomność zostawił. Człowiek iefcze à puero optimæ conuersationis z dziećńskich swych lat cnote miłuiacy dalszy swoy wiek prowadzić. Secundum sanctæ & à DEO conditæ legis constituta. Według przykazania Boiego y goracey Chreści- cństey nauki wszystko ad literam wypełniając. Cuius non erat corruptum cor, Choć się w nadości lat swych przy Dworach bawił. Nec est auersus à Do-

S Z L A C H C I C A

à Domino. y od swego stworzyciela bieszkami
grzechami nie odwracał sie. A przeto memoria
ipfius in benedictione pamiatka takowego pobo-
znego życia iego na wieki bedzie, każdy g
chwalic każdy u błogostawie bedzie. Nomen
eius viuet in generationem & generationem. Ima
i go daleko sławieysze po śmierci niż za żywota
(acz y na ten czas dosyć sławne dla i-go cnotliwych
postępów/ iako wstępy wicie było) na potom-
ność iac zostanie. A i takiego człowieka wzięła
nam śmierć/ ztego każdy dobry cnoty/ Rzeczpo-
spolita y Pána miłuiący boleć musi: co nas udnal
cieśny/ i go nam śmierć nie ciekli m wzięła: Bo co
nazył pśego miał nie osławiony cnot wysoki
ślarb prawdziwy Słachcica W I Z E R V N K,
zostanie nam musi. Vita decessit vniuersa genti
memoriam mortis suae & exemplum virtutis derelin-
quens. Wstąpił ci wprawdzie ztego życia docze-
lnego/ ale po sobie wieczny przykład cnot każdy
mu Słachcicowi należących zostawił.

Urodził się naprzód nieboszczyk w zawnym
à starożytnym domu. Przodkowie iego z Czech do
Polki przyšli/ tu sobie plac do pokazania cnot
rozmaitych obierali. Skąd też za sługami swo-
mi przebił Koronie Polki y znacznemi był.
Jeszcze za czasu Bełstawa wstępnego 1229.
BYł IAKOB BOBOLA Kawaler Jerozolimski,
miles strenuissimus deuotus valde & Religiosus (sło-
wa są ex libro beneficiorum Cathedralis Ecclesiae
Gracouiensis wyjęte) qui pro suo voto in omni appa-
ratu

Urodzenie
Nieboszczyka
Podkomo-
rznego Koron-
nego z zła-
cnych staro-
żytnych
przodków.

W I Z E R V N K

ratu exteriori, tum in se, tum etiam in sua familia;
vtebatur panno & non de alio quam de albo colore;
y dalley tamiego Harediatem magnam & paruam
Piaske / Stad sie ten dom piase / także y Herb / Kto-
rym sie na początku pieczętował / wspomina. Ten
od Bolesława przeciwko Węgrom / na ten czas
Podgorze pustoszącym / wyprawiony / potężnie
wojsko Nieprzyjacielskie pogromił / y zámki od
nich wzięte odebrał. Ziktora posługę na wieczną
pamiętkę dano mu Herb Leliwa: bo przed tym iako
tenże liber beneficiorum świadczy / inszym sie pie-
czętował. W przyroileiu także Kłascora Sade-
ckiego piśaniem Roku 1338. Wspomina sie Comes
NICOLAVS BOBOLA Jádwiigi Krolowey Wła-
dyśława Łokietka Małżonki Dworzánin / y Cze-
śnik / ktora iako piase Kromer 1335. podając Ko-
rona Krolewska swoiey Synowey / Wstąpiła do
Kłascoru Sadeckiego na spokojny żywot. Dział
także Niebośczykowski IAN BOBOLA miał wiel-
kie zasługi W Olbrychtu y Alexandrá Krolow
Polstich: y jest wysługą iego w Domu tym / Kto-
ra sto dwadzieścia y ośm lat insz w nim trwa.
Ktorey sie też chlubił niebośczyk mawiając.
Ji cnotliwą wysługą nie rychło z domu wypadá.
Jest y pamięć w Kiegách Grodu Wislickiego /
y Sendomierskiego / y innych tego domu znacznych
ludzi iako HIERONYMA BOBOLE ktory sie spo-
chwałá długo na dworách Cesarstich bawił. MI-
KOLAIA, PIOTRA BOBOLOW meżow znákom-
tych / y y ludzi wziętych. Także też poważny nasz
Author Paprocki w swoim Aleynocie Polstiem
wspo-

Inni zaci
Przodkowie
Niebośczy-
kowscy.

S Z L A C H C I C A

wspominá WOYCIECHA y KRZYSTZOFA BOBO-
LOW ludzi Xycerſkich zacnych y godnych. Wziat
tedy z dawnych/ y ſtárożytnych przodków ſwoich
ſlacheetwo iáko drogi Aleynot/ Ktory wielkimi
enotami/ iáko drogiemi Kámiéniami oſadził / y o-
zdobif.

Ma náprzód w Szlachéicu dobrym świekie
Wiara prawdziwa Catholicka Rzymſka / ná
Którym Kámiéniu drogiem nigdy Szlachéicom
Polſkiem nie ſchodziſto/ od tad iáko Chryſtuſa po-
znali. Piſali oni ná Zerbách ſwoich albo raczey
ná ſercách one ſłowá Pańſkie/ Oues mea non no-
uerunt vocem alienorum. Co było obcych nie pá-
ſterzów w Koſciele przez te ſeſe ſet láe/ iáko po-
lacy Chrzeſćcian ni zoſtali. iácy byli Berengarius/
Waldenſowie/ Zuſitowie/ y inni/ á przecie ni-
gdy głoſów ich/ iáko obcych nie ſłucháli/ ále zá zna-
iomym/ á Paſter ſciem głoſem Biſkupa Rzym-
ſkiego / y innych od niego poſtánych ſli. Aſ
przéd tákádieſiat léc poczynaiac ober głoſy do
wſu ſwoich przypuſzczáć dáli ſie Zowczárnie Chri-
ſtuſowej wykraſe / zbliſkim Catholickiey Re-
legiey/ y ſwey Korony upadkiem/ by był Bog
złóſti ſwey ſzrodków ſkute-znych ná to nie podał.
Tym drogiem Kámiéniem wiary Catholickiey
przyozdobili Szlacheetwo ſwoie przodkowie nie-
boſczykowſcy/ Ktorzy záwſe Catholikami byli/ ále
nádobnie przyozdobyt y ſam ni boſczyk/ nie chwy-
taiac ſie nowin/ y uchá do pochtebnych/ á zdrádlí-
wych głoſów obcych nauczycielów nie przykta-
daie/ choé młodoſé tego ná one práwieczáſy ná-

Pierſſy kley
not prawdzi-
wego Szlá-
chćica Rzym-
ſkiey Katho-
lickiey wia-
ry goráca o-
brona.

V przodków
Nieboſczy-
kowskich y v
niego ſamego
w iákiem po-
ważeniu y
ſtraży byli teni
kleynot.

W I Z E R V N K

pobła bęta / Których głosy cudze Szlachcie Pol-
skiey przyjemnięsie (czego sie Boże pożał) mziłi
Pastorzow własnych były / I choć przytakich sie
dworach bawił / gdzie nowa note Lutersta rado-
ściowano / y śmierzbiące vsy techano / i dnak do
swego serca nigdy dźwięku zdradliwych głosow
dochodzić nie dopuszczat.

Drugi kley-
not Szlache-
cki zadza ro-
zmnożenia
chwaly Bo-
żey, hojność
na Kościoły.
Wtzczenie
stanu Ducho-
wnego

Sławni tym
kleynotem
Przodkowie
Niebościz-
kowsy.

Niemniej
sławny sam
Podkomorzy.

Świeższe ięszce ma w Szlachcieu chwał wiel-
ką do pomnożenia służby / y chwaly Bożey; siezo-
drobliwość y hojna raka przeciw Kościołowi /
godne poszanowanie y wczciwość duchowień-
stwa. I tym drogiem kamieniem Szlachciey
Kleynot szlachectwa swego osadzali / iako czynili
Oni przodkowie Podkomorzego. IAKVB BO-
BOLA przodek iego swym kostem Kościoł
wszystkich SS. w Krakowie zmurował y tam że
probostwo fundował. Tenże Karmelitem Ar-
kowskiem na piastu / y szpitalowi Duchu S. w
Krakowie do fundaciey znacznie dopomogl.
Mniści w Szacu także fundował / przydym zaś
Kunegunda do niego po śmierci meżá swego
wstąpiła. Oni za sie przodkowie iego w Pia-
stach / skąd sie ten Dom / iakom namienil piase /
ozdobey Kościoł wmurowali y znacznie n dali.
Nie wodał w tym Podkomorzy y przodkow smcich
weat wielki h Domu swego / iako wszystkim wiado-
mo / rozchodach / w tak trudnych Rzeczyspospolitey
czasach / gdy sypać było / nie liczyć potrzeba /
weat cieślích motenych wyprawach / Którym y
dochody iego (bo ich nie chciwobicia takowa ele
w / flaga wulga dostawał) wystarczyc nie mogli /
nie

S Z L A C H C I C A

nie ścisła ręka miał / a na Kościoty osobliwie
które się w dzierzawach tego / y starostwach naya-
dowały. Zdobit je srebrnym / y złotym Mi-
tarzowym naczyniem / ważymy Sumpe / aby po-
wszystkich majątnościach i: dnościny Monstran-
cie y Kielichy w Kościotach wystawiano / zdobit
Kościownemi apparatami / zdobit Oltarzami /
zdobit innym ochodościem zwykłym. Ten sam
Kościot nasz który tu w Warszawie / budujemy /
będzie wiecznym świadkiem gorącej y hojnej chu-
ści jego / która tu tey wierze miał: bo y za dobro-
go zdrowia swego znacznie się do budynku tego
przykładał / y w testamentie na do kończenie tego
nie miał sume naznaczyć. Dziesięcina Ra-
płańska nigdy w domu jego nie zostawała; za kon-
nikom rozrym tak się hojnym / y szczerobliwym
pożyzował; iż żaden zeczeza ręka od niego nie od-
chodził / y miewał od niego Ordinarie swoje / mi-
mo która na święta wroczyście śalmużnami te ob-
słat. Zakonowi naszemu tak dobrze czyzył /
komu innemu raczy a nie miałe mówić się zezdzi;
Bywalo to często / iż nie miał kupa czynionych
złoty do rąk swych dawac rozkazywał / która
przym on tajemnie ludzkiej vchodząc pochwały /
na śalmużny / a osobliwie zakonnym rozdawał.
Wziął do szczyt tego y posłanowanie Duchowien-
stwa / i: to y zawier; dności co też od swych przodo-
ków i: star; ynych Bogobojnych obyczajow lu-
dźi przysłał / na widoku wszystkich Koronie było.
W nie Był konom takto / y Pratacom znacznym
wiski po kłon oddawał / ale y nayan; y tego y nayan;

Hojność Nie-
bożczyko-
wska na Ko-
ścioty y za-
konne Domy.

Dziesięciny
nigdy nie za-
trzymywał.

Szanował
Duchowien-
stwo Onych
sprawy go-
uiczy nad-
tane pismo-
wał.

W I Z E R V N K

Zarliwość
Niebożczy-
kowska za-
cna w sprze-
ciwianiu się
nieśczęsney
Confедера-
ciey na Sey-
mach.

Trzeci kley-
not słäche-
ctwa łaska-
wość y spra-
wiedliwość
przeciw pod-
danym.

Wboższygo Kapłana wiele sobie poważał / y gdy
od takowych supplicat / y prozby miewał / chę-
tniey one / niż od Prataw na promocie wysoki
przyimował. Zarliwość tego / y starania oko-
ło pomnożenia chwały Bożej tak wiele seymow
na których przekłeta Confederatia promowowa-
no wyświadczaia / bo on będąc goracym nie ozie-
błowiernym Katholikiem / swoia powaga / rada /
y napomnieniem / drugich boiażliwo wiernych
wspierał / aby mały kupienie wiernych nie rze-
nowali. Za co y od najwyższych pasterzow
Rzymskich miewał podziękowanie / a od Adwer-
sarzow szemranie y nienawiść. Innym nie
wspomnie tego w partykularnych sprawach strony
Kościołow / y dziesięcin promociach. Na żadne
respekty / y Panow przeważnych nie chęci w tym sta-
nie ogładał / tylko na same słusność a chwałę
Bożą. Non metuit hominibus displicere in Chri-
sto, iako Ambroży S. Walentyntiana pobożnego
Cesarza w kazaniu na tego pogrzebie wychwala.

Ma też iako drogi Panień między innymi
wydawać się w Szlachęciu łaskawą y sprawiedli-
wą nad poddanymi zwierzchności cnotą / bez któ-
rey nie Panami by Szlachęci ale Tyranami wbo-
giem poddanym byli. A gdzie prz. str. 65 se wro-
ta do oppressy / iako kiedy Pan chłopca swego
accusatorem, świadkiem / y sędzią jest? Kiedy w
reku swych majątność / działki / y zdrowie podda-
nego swego ma / kiedy chłopce o krzywdę swą na
żadnym Tribunale, chyba Bożkiem / czynić nie mo-
że. Aby tedy tak nie zwyciężyna między Chrześci-
any

SZLACHCICA

Any Panow Chreścianſkich nad poddanemi
Chreściany zwierzchność nie znośnym Tyrani-
stwem nie była/ od takowości i sprawiedliwości
Chreścianſkiej pomiarkowanie brać ma. **J**
tym dwiema cnotom zwierzchność swoje nad pod-
danemi ktora miał/ nieboſczył cało był wrzecz od-
dał/ y one przezeń poddaneiego/ nie chciwość/ nie
swawolą sprawowały. Nie poſtarzył ſie na
niego vbogi chłopcy o nieznośne podatki/ nie prze-
kinal go o daleka / y nie wezeſna potrzeb ſwych
w daleka drodze woźba/ nie vſkarzał ſie na tego op-
reſia Nieſzczanin/ na zapłatę Rzemieſnik / na
chciwość v pominkow / a gdy ſie co podobnego
do vſu iego domoſto wielka czynił inquiticia y od
ſwego dworu takowych przez z nieſtaſta oddał.
Barzo łatwy/ y nie trudny / a co teraz barzo tru-
dno/ do ſwego poſeiu / y náymnieſſemu chłopcu
przyſtep dawał/ aby tak za tą wolnoſcią łacniej
mógł krzywdy poddanych ſwych wyrozumiewać.
Nie raz o tej Materiey zemna mawiał / iako ſie
cieſkiego ſądu Pańſkiego Szlachcie każdy o taką
władza y moc nad poddanemi obawiać ma: Ra-
dziłem mu aby ſie ſtarych zwyczajow/ ktore dzi-
ſieyſza chciwość z wolnoſcią dobrze poprzedzi-
ły/ dzierżał / a ſumnienia ſobie daley w tym nie
czynił / y wmiął za iſte nie ſłuſnoſci / y ſiężary
wielkie wtey mierze iako wielkiego baczenia / a do
tego ludzki/ y Boga ſie boiać ciałowiek wrażać.

Wſytkę trać ozdoby/ Alej not/ kiedy mu
iakiego barzo potrzebnego kamienia nie doſtaie.
Co po Szlachectwie Szlachcieſom kiedy by nie miał

Laskawoſci
y ſprawiedli-
woſci Niebo-
ſzczykowskiej
ſami poddani
ſwiatkami.

Czwartego
kleynotu
ſlachectwa

mi.

W I Z E R V N K

Kosztowny ka-
mien miłości
ku Oyczy-
źnie złączo-
na z poddan-
stwem wier-
nym przeci-
wko Panu.

Młodości Pod-
komorzego
ku Rpcey
światłem
wszystka Koro-
na Polska y
W. X. Lit.

miłości ku Oyczyźnie wprzeymey zwiernym / &
szczęśliwym poddaniem złączoney przeciwko
Panu namiestnikowi pi ruskich nadawcy w Syla-
ch cich wolności y strożowi a dozoru ich. Smo-
bodny jest Szlachcie / ale przeciwie sub potestate con-
stitutus, sktorey zwierzchności powinien to / co de-
bremu / a prandziwemu poddane / u należy / aby
wśledzłach y rozruchach nigdy przeciwko Panu
nie powstawał / aby dobrym / y Rzeczypospolitey
pożytecznym zamiślom nie przeczył / ale raczej
szczęśliwym ich był promotorem, aby się do turbato-
row / y male contentow nie przywieszwał / y za-
burzliwemi praktykami się ich nie rnoził. Ktore
wszystkie Szlachcie do dobrego piękne przymioty /
iako w Podkomorzem naszym iśnie świecili y
wszystkiemu Krolestwu iasno y nie cerno iż o tym
mówić była by rzecz nie potrzebna. Nisłował zaś
gorąco Rpta do tej szczęścia zatrzymania / po-
niesienia sławy / wielce swa osobliwa dzielność
y mądrość a pomagał; a iako drugi Atlas cie-
ry tej meinie na sobie dźwigał. Wiadomości
dobrze iakie za ięgo czasu bywały turbacie w
Koroni / iakie od ojob malarum partium zamieśa-
nia / i kie na Seymach rozermiania ktor mon iako
ciuis bonus Patria, zenselata pilnością / y baczo-
nem rozumu swęgo gtebotki go przez flusne me-
dia, nie przez praktyki przewrotne zabiegał; A
iako miał wielka y Senatorow / ktorzy się ci
na niego oglądali powagę / onych do tey flus-
ności zabiegał. I zaście musia to y Malcon-
tenęci zeznać / iż nigdy tylko bonum Reipub: nia
wpa

wpatrował/ na swoje prywatne ktorey nigdy nie
wganiał/ y na swoich powinnych promocie żadnego
niemając respectu. Wiary stateczney y niemię-
ney Panom swym zawsze na każdym placu docho-
wywał/ y kiedykolwiek miał takie na sie ludzkie
przyjaźni/ te pewnie samą wiarą y życzliwością
przeciwko Panu nańwabita.

Jeżeli y tego drogiego Kamienia Kleynot
Słachectwa potrzebuie miłości y życzliwości sa-
siadów. Szlachcic od Szlachcica żadnymi sie
murami y wałami w Polsce nie przegradza; nie
bodzieli bojaźń Bożą/ y samą cnotą między sąsiaz-
dy graniczytą prozno sie między czynią y kopce
sypia? Do niechęci/ y zważy wszystko popsuie /
y krzywd nie znosnych/ praw nieprawnych/ mor-
dow haniebnych nabawi. Wtedy cnotę wielką
był niebożeżył bo nie tylko sąsiada żadnego nie
strzywdził/ y nie odciął/ ale też krzywdy y nie
poślanowanie roznie sąsiad swych ktorym sie mogli
pewnie odiać cerzpliwie/ Bogasie boiać obrazić/
znosił. Zapalania prawnego dziwnie sie strzegł
na wznanie nie tylko przyjaźni/ ale też y sa-
mych Adwersarzow w potęgę świeckiey sobie
daleko nie równych różnice swe y wazy puszczając.
Szedł przykładem Abrahamowem/ ktory widząc
pożarły pastwiskow swoich o pasia z pastierzami
Lotą Synowca swego/ zdał sie na rozsadek same-
go Loty/ choć młodszego: Ne quaso sit iurgium
inter me & te, pastores meos & pastores tuos fra-
tres enim sumus. Niech prośba nie będzie swa-

Tegoż kley-
notu drugi
kamień mi-
łości y zgoda
wszędzie.

Podkomorzy
koronny
krzywdy
własne od-
puszczał tym
ktorym sie
mogli odiać.

W I Z E R U N K

Genes: 13. *ru między mna á między toba, między pasterzmi moiemi, á między twoimi poniewaś bracia iestechny. Czemu się dzimuiac Philo in l. de Abraham. Quis alius inquit potentior infirmiori vel minimum de suo iure concessisset, quis vincimallet quam vincere, & suæ oblitum potentia infirmioris voluntati obsequi, solus hic non in viribus aut opibus summam felicitatem collocabat sed in tranquilla vita, Kto drugi taki nád się podleysemu áby namniey prawa swego ułtapi, ktoby chciał ráczey zwyciężonym być, á niżeli zwyciężyć á zapomniawszy swoiey preminentiey, y władzy accommodować się y spuszczać na wola niśszego/ten tylko sam nie w bogactwach/ dostatkach/ y ście/ ale w pobożnym życiu naywiększe szczęście upatrował/ y pokładał. Ktory przykład Abrahamia tak na sobie skutecznie wyraził / y w skutki tego podchwąty takó prawdy się dostąpił nasz Podkomorzy/ samisż zktoremi on miał controuersie iaki/ na oświadczenie tego wielkiey cnoty przypaść musza. On iá praeuidet potentior infirmiori de suo iure concedebat. Nierównym w kondyciey prawa swego ułtapiował, y często vinci malebat quám vincere zwyciężonym być wolał niś zwyciężyć: Dáwac bywało y to iż suæ oblitus potentia infirmiorum volun-*

Drugi mtey
kierze Abra-
ham nasz pod-
komorzy Ko-
ronny.

S Z L A C H C I C A

voluntati obsequabatur, spuſcał ſię ną wola
niſſſych nad ſię iakoby zapomnianyſy ſtann
godnoſci ſwey. Czemu? bo non in viribus aut opi-
bus ſummam felicitatem collocabat ſed in tranquil-
la vita, Szczęſcie iego było nie wdostatkach y
ſile ale wſpokoynem ſaſiedzkim życiu.

Alia to naſze prawo/ częſte przyſięgi zwykło nę
kazać ić/ wolal ſprawiedliwy odbieżeć / niſ dla
jednego y drugiego tyſiacą ſtraſliwe imię Boſkie
w ſwoje na ſwiadectwo brać mawiać iſ
ſię tego od ſtarych Polaków nauczyl / ktorzy ſię
nie zmiernie przyſięgi ſtrzegli. Jażoſ iſt ſię

czego ſtrze. bo Auguſtyn S. De verbis Apoſtoli
tała nam wtym przeſtroge dać. Falfa, inquiring,
iuratio exitioſa eſt, vera iuratio periculofa, nullā
iuratio ſecura; Słuſznie tedy moſem powtorzyć
Vita deceſſit vniuerſa genti memoriam mortis ſux
ad exemplum virtutis derelinquens,

Doſtawil iſſeże przyſtad wſetk iem dobr Xpo-
ſpolitey dziernawcom. Ma naſza Xpoſpolita czę-
go inne Pańſtwa l. dwie maia dobra takie / ktore
mi ſię obywatelów y cnota/ nauka/ gednoſć/ przy-
wagi/ y dla Pánów ſwoich/ y Wyczyzny wtracy
znacznie nagradza/a/ a w drugich ſię chwał gora-
ca ku wiernym poſługom Xpoſpolitey wzni.ca y
zapala. Miał takie dobra Podkomorzy Koron-
ny/ iako ten ktory Krolow Auguſtoni/ Henry-
kowi/ Stephanowi y Zygmuntowi dziſyſſiemu
Pánom ſwoim cnotliwie/ wiernie zprzewaga po-

Scrm: 28.

VIZERVNE

zaczny y rza-
tki dzien-
zawcom dobr
kpoſpolitey
w nieboſczy-
ku ANDRZE
IV BOBOL.

W I Z E R V N K

wſzytek niemal wiek żywota ſwego ſużył. Takie
 dobrą trzymając vniuerſa genti, Wſzykiey Koro-
 nie/ memoriam ad exemplum virtutis reliquit, WI-
 ZERVNK y CONTERFET cnotliwego y Boga ſie
 boiacego dzierżawcy podał. Używał Krolewſzczy:
 zny tak iako ieſy prawo poſpolite / y dobre ſumnie-
 nie używać dopuſzcza. Poddanym Krolewſkiem
 nie Pánem/ ani dzierżawcą / ale Oycen taſta-
 wem/ y dobrodziejem zaſie ſie ſtawił/ A choć ſie
 to dworem vſtawicznie bawił y ſam goſpodarſtwa
 nie dobrze wieǳiał/ nie dął ſie iedną ná to námo-
 wić/ aby Krolewſczyſne Arendował/ obawiając
 ſie przez Arendarſze poddanych iakiego wé iſnie-
 nia/ y vkrzywdzenia/ wiernym á ſprawiedliwym
 ſie pożytkiem kontentuiąc. Wzekałani czyn-
 ſow wielką poddanym ſolge czynił/ płacząc ich
 Przeważnie nie chcąc ſie karmić kaźdego za bliźnego
 ſwego pożytecia. Nunquid non in vtero fecit
 me qui & illum operatus eſt. Pomniac ná te ſłowá
 onego Jobá ſprawiedliwego. Zakładał vbogie
 chłopki/ aby przez vpadek ich dobra poſpolite nie
 były znieſione/ bronił ich od niedawnych Con-
 federatów/ całość/ y chudość wielkim koſtem
 ſwoym odkupuiąc/ Etorym ie teſz dąrował nagrody
 żabney z nich nie biorąc/ ále od Boga za miłoſier-
 dzie nad lichem bliźnym odpłaty czekał/ ſaſow y
 borow nie tepił/ y owſem iako drogiego ſkarbu
 Kpoſpolitey ochronił: nie chciał ſie ni komu dero-
 wizna zabroniona przyſługować chyba Pana ſie
 pierwey dołóżyłſy/ nie przywoził ſobie zbiorow
 nie ſłuſnych/ á nie ſłychanych pożytkow. Cnota
 zaſie

Krolewſczy
 zny nie chciał
 Arendować
 żeby pod-
 dani Kpo-
 ſpolity od A-
 rendarzow
 oppreſſey
 nie cierpieli:

Czemu Con-
 federatney
 poddanych
 Krolewſkich
 ſwym zaſte-
 pował.

Dobr Kpoſpo-
 litny nie puſto-
 ſzył ani ſie v-
 nich drugim
 przyſługował

zaisze rzadła patrząc na dzisiejsze bezdenne wie-
lu takomstwo.

Nad to / y dworowym urzędnikom wysokich
cnot Pańskich przykład y WIZERVNK prawdziwy
zostawit. Był na wysokim urzędzie na dworze
R. J. M. Pana naszego Młodego Sprawca /
w Krolewstey Komorze / nabliży iego strofi / y
dozorca najwolniejszego do niego przystępu / na
wiadomości spraw / postępku y rad iego; Na ta-
kiem mowie był urzędzie / Ktory zlasta Państwa
złaczony w wszystkich wzietości niezwyczajna po-
wagę y posłanowanie / nad to sposobność do po-
ratowania siebie / y drugich (rzeczy ludzkom na-
der pożądané) z sobą niósł. Na ten sie rzad
ani prozbami swemi / ani promociami / ani pra-
wikami wéisnał / nie godnym sie go być rozumie-
jąc; aś od Pana samego na sie koniecznie wto-
żony ność musiał. A patrzącie tak na niem sta-
nal / pokazał bowiem po sobie cnoty wielkie temu
urzędowi należyte / pokazał naprzód Prawde /
z prawda do poroju Pańskiego wchodził / pochleb-
stwa sie strzegac a to corozumiał / bozerze a pra-
wdziwie Panu pokornie iedną przekładać. My-
ślił sobie iż takim urzędnikowi / non cum fortuna
Principis sed cum Principe loquendum est, dlatego
wniał spanem rozmawiać wysokiem szesćciem ie-
go sie nie wnosząc. Człowiek za prawdę incor-
rupta libertate, Ktory nie czytać Seneki / ono iego
w pomnieniu dworskie libro 2. de beneficio chował.
Dic Principibus non quod volunt audire. Sed quod
audisse semper volent plenas aures adulationibus.

Przykład wy-
sokich cnot v-
rzednikom
Dworu K. I.
M.

Prawde mi-
tomat, po-
chlebstwa
nienawidzał

W I Z E R V N K

aliquando vera vox intret. *Xiażetom y Monarchom mow nie to coby sie onym tylko podobalo, ale coby pożytecznego bylo, w vsy pochlebslwy napchane niech pod czas słowo prawdziwe wchodzi. Spokoin także pąskiego zpráwda wychodził nie idac trybem onych/ ktorzy i to piše Lampad: in Alexandrum, aliud quam respondetur referunt, y prośnemi a zmyślonemi i dziećmi/ dla respectu w ludzkie Parmia. Taká sprawa iego z Pénem byla/ dla ktorey mu testis- to miły był w sretá wie Korona bo to ma cnota dobrze doznana że mirabiles in animis hominum amores sui excitat: taś iego cnota/ taká mu y Paná także zjednáł iś sie nie tylko po Polšcie wzgłóś- ta/ ale y po Włoskich/ Hispańskich/ Niemieckich/ Francuskich natiach / y po samey Nieswieża- brzmiała. Niewat Podkomorzy od tych wśykich narodow w sprawach rozmaitych y tractatach pi- śania/ á za iego directia śitá sie negotia odpran- owalo/ co wśytko nie potega/ ani bogactwa/ ale cnota iego doznana spráwowata.*

*Prawda ie-
dnata mu
znakomita
taske y K. I. M.
Pana swego
przez co on
sławnym y
wziety był
wobych dale
kich kraiach.*

*Ięzyk nie
zakupiony
Chciwością
vpominkom
w Niebośzy-
ku.
Luckość y v-
czynność Nie-
bośzy ko-
mśka w ny-*

*Je ięzyk na tym przedzieńtelkiem á rzódko-
mi przymiotami świ- śit. Miał ięzyk nie zakupio-
ny: bo perena truciźna dobrej a zezliwey r- dy
ięzyk przedány. Pessimum veri affectus ven-
enum sua cuiusq; utilitas, napisał i: den. A drugi qui
emptus est quid boni potest sapere? Nie po-
dawal ná targ ięzyka swego, nie dał sie nigdy po-
darć komśadnym á zwłászcza pieniężnym nymie-
wac*

S Z L A C H C I C A

wółe służył ludzioru przez ták wiele lác / wro- gadzaniu po-
 znych promotrách / dobrodziejstwa v páná iednák / trzebie y pro-
 do niego sie za roznemi / przyczyniał / ále zarzke źbie bliźnego.
 darmo ; wracano sie ná zad zdomu iego z ty siaca-
 mi za drugiem / złoto wyrzucal / za nieprzystańcie-
 la cnoty swey poczytáć / ktory sie pianiedźmi o
 cnotę iego kusił. I dla tego marzył często; iż ko-
 na podarłki chciwy / v t go cnota przedażna. Wro-
 zgola na dworze Pańskiem był drugim Samue- I. Reg. 12.
 lem ktory mówił si de manu cuiusquam munus ac-
 cepi, contemnam illud hodie restituiamque vobis. Za vczyn-
 No oia go iednák za te iego vczynności y wystu- ność swoia
 gi ná tem Dworze intrata dochodziła. Tłierdziez często nie
 cność od wielu tyć / ktorym dobrze czynił / y wdzięczność
 gniew zopacznyu posadzaniem od onych / ktorym odnosił.
 vpraśić nie mógł.

Do tych cnot pomientonych przydát śczyrość
 staropolska stowo iego było est, est, non, non: ni-
 gdy go żaden nie popłakował aby inne wtercunisi
 w vśbiech iego było. Przydát vprzymość strom-
 ność / y potora / będąc wotłicy fałce Państrey /
 y ták przystęp y calość v niego mótac / bez pra-
 sumptney belpieczności / bez obtudności życzli-
 wość / bez zmyślenia śczyrość. Suá se fortuna
 non Principis metiebatur, swo'a sie piedzia
 Szlachcka nie Krolenska mierzyl, Non est
 inflatus superbiá nec ceteros homines obductá fron-
 te contempsit; instar Nebridij in aulá Arcadij &
 Honorij Imperatorum, iako motti Żironyu / S. Epil. 9.
 Pamietal dobrze ná to iż fluxa est potentia, non
 sua vi

za vczyn-
 ność swoia
 często nie
 wdzięczność
 odnosił.

Szczyrości
 staropolskiej
 iasnie swie-
 dacy przykład
 w zacyu
 ANDRZEJ
 BOBOLI.

W I Z E R V N K

W pokorze
y w zgardzie
świata niemal
z zakonnika
certo-
wat.

W pokoiu Pán-
skim poży-
tkow żadnych
ani powin-
nych swych
nie szukał.

Wierny Panu
swemu.

Sama Nie-
boszczyko-
wka osoba by-
ła patrzącym
pobutka y v-
pomnieniem
do dobrogo.

sua vi innixa wiedzał iż fortuna est vitrea, cum
splendet frangitur y tak mądrze się na to oglądał/
iż siła dobrych (co śmieie onim rzecz może) zakonni-
ków wtey cności pokory S. y w wżgardzie mar-
ności y okazałości światła tego będąc na tak wy-
sokim stopniu godności doszedł / ięśli nie poprze-
dził / przydał y to (co prawie nie słychana) ię po-
żytkow swoich w Komorze Pánstkiej niegonił; A
czego by był niemiał? Ktorey by był godności
nie dostał? by był na Pana prozbami y wze-
śnemi sposobami za dobra pogoda / o Ktorey nay-
lepiej wiedział / nalegał; Samych nawet y bli-
skich powinnych nader skromnie promowował / y
gdy mu wrym znaczne osoby przymawiały / niech się
de flugiua / odpowiaდაł.

Przydał y wierność prześwi Panu: 3. Sta-
tkiem złaczona pilność wrym / co do niego przyna-
leżało / wważenie baczące / gdy co miał Panu pro-
ponować / y inże cnoty temu urzędowi należące /
wnim iako drogie kamienie we złecie / śmięciły.
Vita decessit vniuersę genti memoriam ad exem-
plum virtutis derelinquens. Pokazał prawie y zo-
stał pamiątkę / iako ten / urząd Podkomorski
zaczę / y wysoki ma być odprawowany. Napisał
ied. n. Orator Eunomius Symacha y Festa dworskie
Pany Krola Theodorika wychwalając / iż vidisse
illos, erat erudiri. Tak słusnie y prawdziwie o
przezacney pamięci ANDRZEIV BOBOLI Pod-
komorzym Koronnym rzecz się może / iż vidisse illū
in Aula Regia erat erudiri? Patrząc na onego star-
ca siedziwego / nie było poważnemi obyczajami /
ale y

S Z L A C H C I C A

ale y cnota prawdziwa ktora sie woczach tego/ y
wytwarzy przebita/ ozdobnego/ bylo sie z czego
na dworze Krolen skiem budować. Nie obaczyles
tam nic skadby obrazu Boga urosć miata/ nie sly-
siales nic skadby zgorzenie iakie przychodzilo/ vi-
dille illum erat erudiri. Opuszczam inne slachectkie
iego cnoty/ iako gošcinnošć/ rozdzielanie chleba/ do-
gode y posługe przysiaćielowi/ trzeźwošć y pomiár-
kowanie wpićiu/ wczćiwosć y posłanowanie káz-
begu/ skromnošć zprzystoynem dostatkem/ rzad
domowy Bogoboyny/ gotowe káždemu zpowinney
pracy na czas wšezenia/ tak že sie ni kt na to nie po-
skarżył aby mu zasłužone od niego zatrzymane by-
ło. Opuszczam y inše tego cnoty ktore iako Kiežyc
zgwiázda/ ktory on za Herb nošil nie tylko na nie-
bie/ ale y nam na ziemi świeca y na potomnošć
wielkoy przykladnie świecić beda.

Ná ostaték wšytkim Ratholikom wielkich
Chrzešćianškich cnot pámiatke po sobie/ y przy-
klad zostawil. A naprzod sortitus erat animam
bonam & cognouit eum Dominus in benedictioni-
bus. Dał mu byt tego przyposobieniem / takie
serce y sumienie / Tworzą niebiešci / iż sie zgoł-
ni czego na świećcie nieba / ni czego sie nie
strzeżt / tylko grzechu/ tylko obrazu Božey/ czego
w modlitwach swych (w ktorych sienie iako świećci
ale iako duchowny / rzekł prawdziwie iako zakon-
nik) obierał/ przedsoym stworzyścielem sym sie
oświadczać / iż go w niezym obrazu nie chciał /
czego skutkiem samem popierał / pilne o to mieć
w Dworskich rozlicznych zabawach/ aby Boga nie
obrazil

Przykładem
był wšytkie-
mu Dworowi
Krolewskie-
mu.

Sap. 8.

Ni czego sie
na świećcie
tylko obrazu
Božkney oba-
wiał.

24

Prążonych od
siebie latwo
iednal y w
testamencie
zeby przepro
siono imie
niem iego na
pisał.

Ecclef. 25.

Godzienne
iego racho
wanie sum
nieniacze
ste spowie
dzi y kom
munie tak
wysokich cnot
onego na
bawily.

Psaln: 76.

Chiac sie tym
wiecey Bogu

obrzęził. Przeto często sie pytał wczonych Zakon
ników / jeśli wczym / abo wozym grzech śmier
telny mogli sie zawiazć o sobliwie tych sie grzechow
wiarował / Etoie satisfactia y restitutia za soba wolo
ła. Trafitolimu sie kiedy takim sposobem kogo wra
zić / wmiat to potym tam gdzie tego było trzeba /
nie gradząc / a i dnie nie dufając wtey mierze / y
sobie y krewności swojej / zostawil to z wielkimi
obtestatiami na Testamencie (z korego też musi sie
każdy czytać y wiele budować) aby przy pogrze
bie iego na kazaniu wszystkich potornie przeprosi
no. Co ia z tym animusem / y potora czynię imie
niem iego wszystkich przeprosiać / ziała niebo
szyć te wola swoją oświadczył. Beatus homo cui
donatum est habere timorem Dei, qui tenet illum cui
assimilabitur. Szczęśliwyś jaiste / y błogosławiony
podkomorzy któryś ten dar bożni Bożey od Bo
gá oerzymał / dobry to a pierwszy stopień doskona
łości Chrześcijańskiej: timere Deum, & recedere a
malo. z czego y sam Bog Joba przed nieprzyacie
lem naszym chwalił. Na który stopień wstąpił był
nieboszyć / codziennym a pilnym sumnieniacze
go wieczornym rozbieraniem / y co tygodniowa za
wielkietem przygotowaniem spowiedzia / Prom ge
neralnych / Etoie barzo często czyniwał. Cogitavi
dies antiquos & scopebam spiritum meum. Procz noć
to / musi sie ten smieciami / y nieochodośćwem do
mowym brzydzyć Etoie barzo często dom swoy / a
pilno wmiata.

A iś na tym stopniu doskonałości Chrześci
ańskiej zostawać nie dosyć / postąpił dalej / aby
sie tym

S Z L A C H C I C A

siety wiecey na służbę stworzyć. Ila ob dat / świat
tusie tylo pożyteczny. Post inowit w Bezżeństwie
stanie wiecznie żyć. ob czego miał wielkie od rozma-
rych y zacnych ludzi odwoły / i dnak barzies pom-
niał na one słowa Apostolskie. / Qui sine vxore est
sollicitus est, quæ Domini sunt, quomodo placeat
Deo, qui autem cum vxore est sollicitus est, quæ sunt
mundi, quomodo placeat vxori & diuilius est. O-
czym jest tego poważny na piśmie y barzo pożytecz-
ny discours / w którym y te słowa Pawła S. rozwa-
ża y ciężary nieznosne małżeństwa wylicza. Nie-
chcąc tedy w służbie Bożej rozdwojenia / tak sobie
stan obrat / w którym do samej ścisłości / nie-
cylko bez nągany / ale y bez suspicy / y choć to w dostat-
ku obfitym / y świeckiego / a dworskiego życia o-
tżaych / woy żyłot prowadził / tak dalece iż non
erat qui de illo loqueretur verbum malum. Niemogł
żaden przy dworze zaplusnąć oczu podkomorzen. u.
Aiało ni gdy Niebrydiusa Dworzanina Hieronim
S. wystawiał ze nutritus in palatio inter rerum om-
nium abundantiam, ne leuem quidem obsceni rumo-
ris in se fabulam dedit, tak słusnie może się mówić o
naszym podkomorzem / że w nim najmnieyszy wta-
perwey zmazie / zmazzy nieotworano. Bład tym wie-
tfe ma ta cnota w nim. zalecenie / ym trudniex a
barzo rzadko / w dostatkach / ludzie do tak wysokie-
go godności stopnia dochodza. I przeto sollicitus
erat quæ Domini sunt quomodo placeret Deo.

Czeszo się a gesto z Panem Bogiem na modlit-
wie bawit: dwakroć o sobie na każdy dzień / ra-
no y wieczor: na rozmyślaniu (co w świeckich a

przypodobać
stan sobie ży-
cia bezżeńsk-
go obrat.

1: Cor: 7.

Madrze wpa-
trował cięża-
ry stanu mał-
żeńskiego
przeszkody
w służbie Bo-
żej w mał-
żeństwie ży-
jących

Judith: 8.

Modlitwy
iego Codzi-
enney

W I Z E R V N K

rozmyślania
czas pewny
na każdy
dzień rano y
wieczór.
Na modlitwie
z pokory krzy-
żem na zie-
mie padat.

Disciplinami
y innym vtra-
pieniem, cia-
ło swe ymar-
twiał.

Barzo czę-
sto y łatwo
myśl swoie do
Boga podno-
sił.

Osobne ie-
go nabożeń-
stwo do bez-
krewney przy-
msty S. vkrzy-
żowanego Ba-
ranka ofiary.

Pokorny po-
kłon Bogu w
nas wietszym
Sacramencie
na twarz
swoją wpadając
oddawał.

Dworstich iako widziemy rzadka) czasu nie mało
trawit/ ni tego na ten czas do siebie nie przypu-
szając/ Ktora tego na modlitwie zawracie/ vspo-
mienie do nowi hrzciły aby nadchodzące wześci-
wie zbyswać mogli. I takich modlitwach pospoli-
ście krzyżem na ziemi padat/ iako nayniżey przed
Bogiem sie swoim vpatkárzając y onym Patriar-
cha mówiac/ loquar ad Dominum cum sim pulvis
& cinis. Do modlitwy przydawał często discipli-

ny/ chcąc tym sposobem swoje nie tak zstąpi/ iako
niedostatkowości na tym świecie wyptacać: przy-
dawał y inne ciała w martwienia. I tak sie był
ta codzienna modlitwa y vmarewieniem z Pa-
nem Bogiem złączyl/ o świat y jego pompe nie
nie dbając/ że nie iako świeci/ ale iako dobrze/
y długo świeczony Zakonnik/ y takno á często myśli
swoie do Boga podnosił/ y w każdej sprawie Bo-
ga przed oczyma miał/ znać to było po nim: bo wsty-
scy go nie dla wielmożności świeckiey/ y bogactw
tak dalece wenerowali/ iako iż coś w nim nad inne
świeckie bogoboynego vpatrowali.

A iż dobrze wiedział że ofiara krzyżowa bezkre-
wnym obyczajem v oltarza przez Kaptana sie poná-
wia/ miał náder osobliwe do služby oltarzowej na
bożeństwo mocno vstac iż przez ten árzodeł zástug
bogátrych niewienney matki Syna Bożego stać sie
miał uczestnikiem. Przy tej ofierze S. kiedy Sa-
krament ciała Pańskiego podnożono/ pospolicie
zławki wysiódły na ziemię padat/ Ktorego nabo-
żeństwa/ y w imiey ostatniey choroby opuścić
nie chciał; to też ząwse czyniwał/ na pierśm do

Kościola

S Z L A C H C I C A

Kościół wstąpię/ Bogu swemu w Naskwieszym
Sakramencie czołobitne oddać. I piękna rzecz
była y przykładna onego starca/ y Pana tak po-
ważnego tak niśko pokłon swemu Tworcy odda-
wającego widzieć.

Do Bogarodzice Patronki wszystkich nas
gorace miał nabożeństwo bo krom tego/ że świat
tey postami y nabożną Communia czcił/ ale y na
każda sobotę toż nabożeństwo z wielkiem przygo-
towaniem odprawował. A gdy mu kto o tey
Pannie taki discours albo Historia powiadał/ dzi-
wnie się z tego delectował. Miał zbawiciela
głęboko był w sercu swoim pociągł/ iż przeto często
o niey rozmyślał/ y w zasługach nardroższej krmie
tego wszystkie nadzieje swa/ pokładał/ co przed
nabożnemi/ nieraz słowy oświadczał. A gdy wiel-
ki post y Święty Tydzień nadchodził/ dopiero
znać było/ iżkie w sercu miał ku tey mece zbawi-
cielowej nabożeństwo. Szerzył się w tym nie chce.
wszystek Dwór Pana naszego nieraz na to pączył/
bo y niemilo mu bywało kiedy go kto pod ten czas
takimi prośbami albo sprawami Rzeczypospolitey/
w tym nabożeństwie swym zwoyczał y nym turbował.

Co Tydzień krom świąt wroczyстых w sobo-
te brał z Ołtarza chleb Anielski/ do którego zta-
kiem nabożeństwem/ y pilnym przygotowaniem
przystępował. iż każdy pączyć na one zacną Oł-
bę/ wielce się zniey musiał budować. A był tak sta-
teczny w tym nabożeństwie/ iż go żadne trudności
dworskie które pewnie iako wiecie wielkie na sobie
ponosił/ żadne zaszcia Senatorow/ żadne sprawy

Nadgorace
y znakomite
miał nabo-
żeństwo do
przeczyskiej
Bogarodzice.

O mece
zbawicielo-
wej często
rozmyślał.

Krom świąt
wroczyстых
na każdą
sobotę spowia-
dał się y Kom-
munię kował.

W I Z E R V N K

Częste orze-
czach Boskich
z. weśleń
Duchownym
miewał roz-
mowy.

Słowa Boze-
go z ochotą y
z pilnością
słuchał
Obmowisk v
stolu swego
nie dopu-
szczał.

Milosierny
przeciw vbo-
giem.

y nagle oaktowniejse od niego oderwać nie mogli
Nie wspomnie iako rad o rzeczach Boskich roz-
mowy / y discurs y miewał. Co Chryśtośm S. z.
pewny znał dobrego zdrowia Duchownego poczy-
ta. Desiderium, inquit, Spiritualis doctrinæ, mani-
festum est argumentum animæ bene habentis. Nie
wspomnie znała pilności y trwałości Razania /
iako słowa Boż. go słuchwał / o którym przy sto-
le naysmilsza była tego rozmowa / przy którym też
Boże vchowy aby sie były obmowiska takich sta-
now / albo osob zawitały: nigdy vszy ludzkie v sto-
lu Podkomorzego takim nie mogły sie iadem zara-
żać; sama tego powaga wirszyki Augustyna S. Łaz-
demu na pamięć przypominat. Opuśczał innz
tego cnoty znałomite iako skromność w bogactw
do, karku / cichość y pokora w wysokości tego godno-
ści / cierpliwość w rozmaitych inwidiach / y mo-
wách o nim / które sie do vsu tego donosiły / vfiłość
y nadzieie w Bogu we złych swoich przygodách y
od ludzi przeciwnościach. Dotkne też przynamniej
(bo sie nie godzi opuszczać) miłosierdzia tego prze-
ciwko vbogiem / których w domu swym na świat
często miewał / którzy przed wrotá tego rodzi cha-
dzali / dobrodzieia swego znając. Zreki tego nie tyl-
ko pokarm / ale y odzież często btorac dla których
Szpital w Pilźnie starostwie swym zbudował / y
dostatecznie opatrzył. Świeckiego lito człowieka
zwłastę dworskiego żywot był / czy iakiego na-
Duchowny Bogomyślny stan oddanego: sami
rozjądzicie.

Właś zaiste czym sie szczycie miła oyczyno
nasza.

S Z L A C H C I C A

nasza matac tych czasow kleynot ten drogi / tak
wielkich y rzadkich cnót Syna twego. Miał cna
krwi Szlachecka / czym się zdość gdy patrzyś na
tak ozdobne od twego Brata pięknemi cnotami i
Po drogiemi Kamieniami Szlachectwo. Jest czym
byś się / Ty ZYGMUNCIE Panie nasz Młody y
wszystek przezacny Dwór twój ściszył / gdy sobie
na tak cnotliwego y Boga się bojącego Dworza
niną wspomni. Nic nie rzekło zacney a staroży
tney familii Jch Mściow pp. BOBOŁOW, któś
nie widzi iż mimo tych wszystkich najmilszą ozdobę
pochwałę y pociechę iako ciało z swego własnego
członku ma z ANDRZEJA BOBOLI, Podkomorze
go Koronnego Vita decessit memoriam mortis suae
ad exemplum virtutis derelinquens. y wam swoim
potomkom przykład y WIZERUNK wielkich cnót
zostawił. Boże daj to / by takich BOBOŁOW w
Rzeczypospolitey Familii Wyuczynie naszey często
podawaty.

Tak tedy żyjąc na Dworze Królewskim wsta
wicznie siedząc śmierci gotował / więcej niż przez
lat Trzydzieści Pana y stworzyńca swego o to
prosił / aby zochota umarł / co y otrzymał; bo za
chorzawszy tak był resolut na rozstanie się z tym mi
zernym światem y żywotem iż ni oczym ieno o śmier
ci / ani mówić / ani słyszeć nie chciał / za złe miał
tem ktorzy go namierzali do życia mudłuszego od
Pana Boga zyczyć tak wszystkim się Sakramen
tami na śmierć przygotowywawszy duszę też swą po
wysłaniu z mizernego ciała gotowy ratunek wczas
opatrzył / rozkazawszy dać dwa Tysiąca summy po
rożnych

Gotował się
na śmierć.

Rozkazał
zaraz po
śmierci dwa

Tysiąca zło-
tych po kości-
olach rozdane
na od prawo-
wanie Młys.
za duszę tego.

roznych Kościolach aby się ofiary święte zań w
wielkiej liczbie bez omieszkania odprawowały kto-
ra on summa we ztobie zawarł przy sobie na tę inten-
cję odprawowania Requiem, nie spuszczałac się na
Executory Testamentu gotowa chował.

Nie długo przed śmiercią pytałem go iżełigo
też o co summiem boleżało / zwęzła twarz odpo-
wiedziat iż z taści Bożej nie; wstyktiegom się iest-
cze za dobrego zdrowia Bogu mem u wiprawi dli-
wił. Pytałem y o to iżełby się czarra bał / odpowie-
dziat: za dobrego zdrowia nie słuzylem mu teraz
się go nie boia. Tak z dobrego a bezpiecznym sum-
nieniem / zbaczaniem całym / sercem myslami S. za-
bawionem / posiedł do tego którego twarz nań iest-
tfa za żywota z wielkiem przygotowaniem widzieć
zawrę pragnął / cupiens dissolui & esse cum Christo
& vniuersae genti memoriam mortis suae ad exemplū
virtutis derelinquens. Tobie zacna Rzpta / tebie cna
ślachto przykład wielkich y wysokich cnot z śla-
chetnymi przymiotami zostawiać. Zaprawde non
potest male mori qui bene vixerit.

Zbawcznym
sumniem
pragnac ro-
stania sze-
śliwie doko-
nat.

Szczesliwa
Pamięć
Nieboszczyka
Podkomorze-
go Koronnego
z Bogoboyne-
go a cnotli-
wego życia.

To on tak żył y z tego świata tak zsiadł iż na tego
życie y zeszćie miło wspomnić. Memoria illius in be-
nedictione & nomen eius permanet. A my co? O bico-
ray myś sobie iako chcemy nasz wiet dokończyc. ta-
kli iako nieśmiertelney pamięci ANDRZEI BOBO-
LA wielki Podkomorzy / czyli iako oni / ktorzy po
śmierci tak na się narzekają. Virtutis nullum signū
valuimus relinquere, in malignitate autem nostra
consumpti sumus, Nie ta cna kwi ślachetka nie ta /
ale pierwsza droga / droga cnot y pobożności / dro-
ga przykładu dobrego / ktora prosto człowieka
prowadzi / tam gdzie być y mieszkać iest nasze
szczęście najwyższe / AMEN.

Przedmowa

Jakonie Wielmożnego Pána Hc°
Hdci Pána Jakuba Szcza-
wińskiego Woiewody Brzeskiego/
Stárosty Leczyckiego zc. miána
ná pogrzebie Wielmożnego Pána
Hc° Hdci Pána ANSRZE,
GA BOBEE Podko-
merzego Koronnego Stárosty
Pilźnieńskiego zc. zc.

NJE dziw MM. PP. że czło-
wiek umiera: co sie tu pocznie, skoń-
czyć sie ma, y w niebie tak od wiekow
názná czono. A że ciá lá ná se smiertel-
ne, smierć ich kresem, że ská zitelne ziemiá
dobytkiem być musí. Nie nowiná Wćioń
wtey życia nášego Comediey, częslo tako-
we, iákieście dopiero przed oczyma mieli
theatrá widynąć, Bárwać wprawdzie spe-
E tna.

tna, ákt z á se z á lofny, iednák k á z demu se ná
niem pok á z á c trzeb á, ktorykolwiek z y w o t á
ludzkie^o z á ku si, ktory z á c z á c t á cno, prow á-
d z i c do b r z e t r u dno, á sk o n c z y c n a y t r u d n i e y s
T r u dno nam ná z i e m i m i e s k á i a c, z m a d r o-
s t á w y l á t y w a c y z d o w c i p á m i n a s e m i n i e-
b a s i e g á c; b o ná s w i e t c i e w s y t k o c z á c z k i e m, á
n i e w i e d z a c c z e g o s i e c h w y c i c, p r e d k o s i e p o-
s l i z n i e y c h o c z n o w u p o w s t á n i e, n i e r y c h t o
s i e p o t y m o t r z y m a. P o y r z y m y ná w s y t k i e
ná s e z y c i a, y k o n á c i e; k á z d y n s w y m s t a n i e
m a c o z s o b a c z y n i c. V b o s t w o z e g o m i e d z y l u-
d z m i g e s t o, z d a s i e b y c d o z y c i a s n á d n e,
m á l a s i e t e n r z e c z a k o n t e n t u i e c o m á l o m a;
á l e c y t á m k l o p o t u d o s c g d y g o á b o n i e d o s t á-
t e k t r a p i, á b o n i e z b y t y g o s c z a z d r o s c p r z e-
k l e t a k o n c z y c m u s i. B o g á t y z á s s c z e s t l i w y s i e
z d a l u d z i o m z e v n i e g o w s y t k o i á k o w i a n k i
w i t; o t w o r z y c i e d n o d o s e r c á o k i e n k o, w n e c
o b a c z y s s n e d z e, o d e d w u k a t o w, z b y t k o w y
c h t i w o s t i p o c h o d z a c a. J e s t s i e y ná c o w e z-
d r g n a c p o y z r z a w s y n á M o n á r c h y, y M o-
c a r z e s w i á t á t e g o. P r a w d á z e w y s o k o s i e d z a
á l e s t r z e z B o z e n o g e r a z p o w i n a c b á r z o n i-
s k o

sko piść musza; a co nie ma na każdy dzień
widziemy, w domach y pałacach Páńskich
wysokie stopnie urzedy iako sa do spokojnego
y szczęśliwego życia zawnáda! y Pánu oraz
służyć, y wśytkim się podobać nie podobna;
cudze kłopoty y ciężary na ramionach swych
dźwigać ciężko, y z szczęściem zá pásy wstá-
wicznie chodzić stráśna; znác ludzkie ro-
zne obyczáie y animusze rozno tráktować,
nie każdemu się powiedzie; od inuidiey
chcieć się uchylić, tak się zda podobno, iako-
by człowiek od własnego swego cienia ucho-
nić się chciał. Lecz jeśli ludzi takowych ży-
cie trudne, trudniejszy dáleko drogá y spo-
koyna śmierć. O iáko tam wiele rozzerwánia
widziemy wśyscy, iáko trudno z szczęściem
się pożegnać, honory, tytuły, rzady innym
spuścić wśy samemu sobie biedna ieno koś-
tu do trumny włożyć!

Lecz to wśztko ináczeyná oko báczy-
liśmy ze wśytká Korona wrym zacnym
człowieku fego Młci Pánu Podkomorzem
Koronnym **ANDRZEJ BOBOLI**, kto.
regosmy ciáło ziemi oddáli. Miał smiele

rzec moze, ten stárušek świety to szczęście
oboie, dobrze żył bo światobliwie umárt,
światobliwie umárt bo dobrze żył: mowie
dobrze od swey młodości aż do sedz.wości
swey, znienárušonemi obyczáymi, z cnota
prawdziwa, cáta v ludzi reputácia, á żył
ták, co trudniejszy ná dworách vstáwicznie
Páńskich czterech Krolow Polskich AV-
GVSTA, HENRIKA, STEPHANA,
y naiásnięyszego ZYGMVNTA trze-
ćiego Páná nášego Miłościwego, iż y nieprzy-
iaciel wielkie iego cnoty, ktoremi przy dworze
świecił, affekt ná strone odłożynszy przy-
znát zámśe musi.

Jedni do Dworu przyjeżdżáia po dobre
obyczáie, drudzy táńże ie sámi chcąc traca:
on ziókami chwalebnemi przyiáchał zió-
kami ták długi wiek żył, y ziókami doko-
nał. Drudzy o zbáwieniu myślac, y ná
ostátnia sie godzinę gotuiac od ludzi precz
ná dzikie, y gluche pustynie uciekáia; on zaś
trwáiac niemal przez wśystkie látá swe
wták wielkiey ludzi rozmaitych kupie, ná
tym Rzeczypospolitey widoku, to iest Dwo-
rze

rze Páńskim, ná tak wysokiem y zábným
urzedzie, ná taka sie iednak śmierć iáka go
potká tá Œczęliwa gotował, y takie, do ta-
kiego sie dostał, mieszkánie sobie budował,
zo stáwinwšy wtey mierze wšytkiey Koro-
nie Polskiey rzadki przykład, że kto ieno
nań wspomni to przyzna co, y potomność
wiekow przyznać musi, że był człowiek wzy-
ciu bárzo śniety, ná urzedzie wierny w-
Œczęściu swoiem wysokiē skromny, przyjaciel
záwŒe iednaki, w službách Páńskich pilny,
Oyczyznę, nie prywate swa miłuiacy, Œče-
rowierny, báczny, obyczajow Stáropolskich
ludzi, chlebowdawcá wielki, pobożny, cnotę
ná wšytko miłuiacy. J ktoŒ by iego cno-
ty wyliczył? iednym słowem we wšytkich
Œpráwách wielki, tak że go wielkim Podko-
morzem, wielkim BOBOLA słuŒnie ná-
znáć mamy: bo wielkich cnot y dziełow
Œlácheckich wielki nam po sobie przykład
zo stáwił.

J záiste miło nam wšyŒkim było nań
patrzyć y z niego sie wielkich rzeczy mó-
dšym, y stáršym wczyc: áleć y sámemu

K. I. M. Pánu nášemu Mšcwemu pięknie
zniem było, mieć tákiego człowieka w ko-
morze swey, z ktorego by on dufna y zdrowa
ráde, y my drudzy wysokich cnot WIZ-
RVNK mieć mogli.

Niemógł tedy tak światobliwy czło-
wiek ieno tak umrzeć iáko sie gotował prze-
pedziwszy láta swe w łasce Bożey, w łasce
Páńskiej, w łasce ludzkiej: doczekawszy
śedziwey ábo ráczey szczęśliwey stárości.
pełen cnot, pełen dobrych życia swego dñi
zgást w oczach naszych. Nie trzeba było
śmierci nań dybać dawno był ná nie gotow,
czekał iey ochotnie, wzywał iey śmieie, bo sie
czuł dobrze w cnoty y dobre uczynki uzbro-
ionym; y kiedy czas przyszed, dług oddał
przyrodzeniu. WW. zaś MM. PP.
żeście proch ziemi oddáli, uczyniliście to y
z powinności chrześciańskiej, y z wielkiej
cheći swey, y miłości, któraście żywemu o-
świadczáli. Za co Jch MM. PP. Pon in-
ni, y z ich MM. PP. Executorami bedac
WW. obowiazáni, unizenie przez mie
dziakuia: tá zaś, śmieie rzekę, Duśá
świeta

Świeta ktora za tak wielkie cnoty swe do
Tworcy sie swego dostała, niechay gorace
przed Maieństwem iego modlitwy czyni, aby
te powinność przyjacielska, te uczynność
pobożna, obfitemi Wnmm poćiechami na-
grodził, aby kiedy na káždego z Wm
ostátni dekret pądnie, takasť ostá-
tnia iákoy iemu dał godzinę.





Handwritten text, possibly a signature or title, written vertically on the right side of the page.

Handwritten text, possibly a signature or title, written vertically on the right side of the page.

Handwritten text, possibly a signature or title, written vertically on the right side of the page.

Handwritten text, possibly a signature or title, written vertically on the right side of the page.

Handwritten text, possibly a signature or title, written vertically on the right side of the page.

Handwritten text, possibly a signature or title, written vertically on the right side of the page.

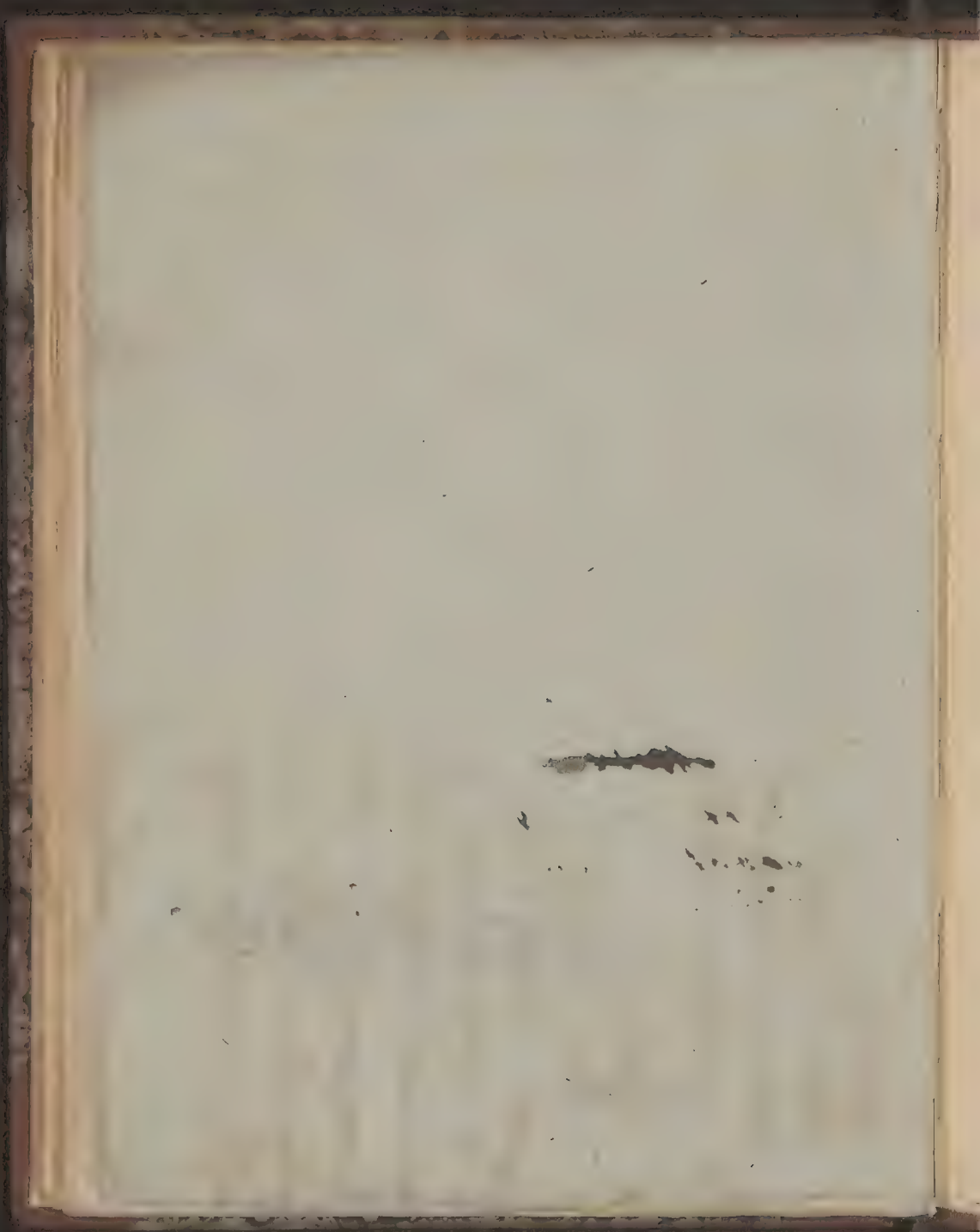
Handwritten text, possibly a signature or title, written vertically on the right side of the page.

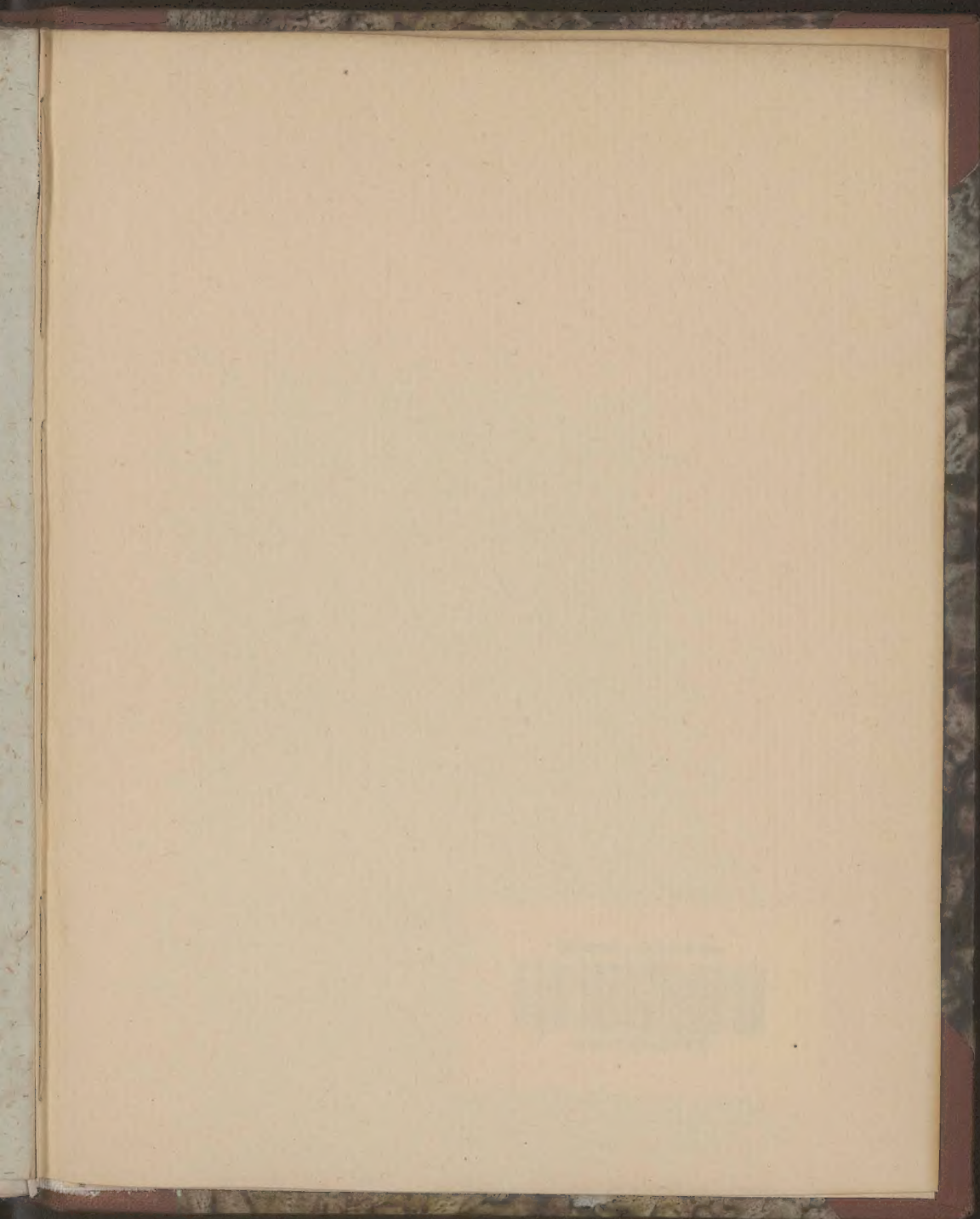
Handwritten text, possibly a signature or title, written vertically on the right side of the page.

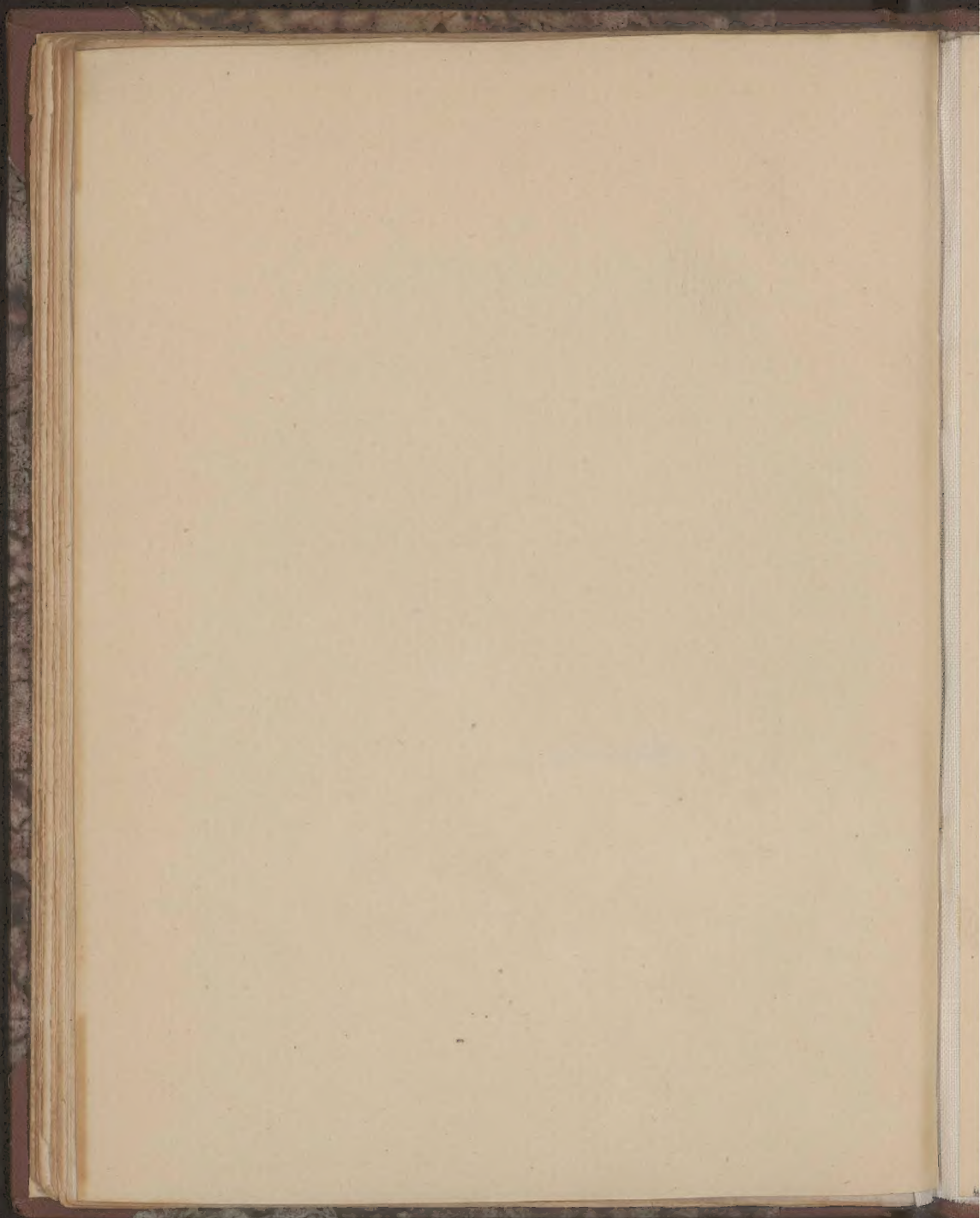
Handwritten text, possibly a signature or title, written vertically on the right side of the page.

Handwritten text, possibly a signature or title, written vertically on the right side of the page.

Handwritten text, possibly a signature or title, written vertically on the right side of the page.







Biblioteka Jagiellońska



stdr0000266

